

Oddali Teatr Elektryczny

Data publikacji: 16.09.2013 18:15

Trwał ponad rok, kosztował prawie 3 miliony złotych (dokładnie 2 740 781,39), a 85 procent tej kwoty dofinansowała Unia Europejska. Chodzi, oczywiście, o przebudowę, remont i doposażenie skoczowskiego kina Teatr Elektryczny. W sobotę (14 września) w towarzystwie władz miasta, zaproszonych gości i mieszkańców Skoczowa przy współudziale legendy kina Stanisława Janickiego i eurodeputowanego i byłego premiera Jerzego Buzka odbyła się inauguracja tej zasłużonej dla kultury całego regionu placówki.

To był magiczny wieczór i nikt nie wstydział się wzruszeń, łącznie z szefem miejscowego ośrodka kultury Robertem Orawskim. Najpierw w niezwykle świąt X Muzy wprowadziła wszystkich zebranych legenda krytyki filmowej i wielki popularyzator kina Stanisław Janicki, bardzo ciepło przyjęty przez skoczowską publiczność. To urodzony w Czechowicach-Dziedzicach i związany z Skoczowem i Bielskiem-Białą autor cyklicznego programu TVP zatytułowanego „W starym kinie”. Krytyk filmowy nie szczędził słów zachwytu oraz podziękowań dla władz miasta, które swoim zaangażowaniem przyczyniły się do uratowania skoczowskiego kina, w którym pierwszy filmowy seans odbył się 28 czerwca 1913 roku. Stanisław Janicki przypomniał tragiczne losy studyjnych kin w Bielsku-Białej oraz legendarnego warszawskiego kina Moskwa, które zniknęły z kulturalnej mapy naszego kraju. - **Dziś w tych miejscach powstały banki, supermarkety, centra finansowe co jest symptomatyczne dla naszych czasów** – tłumacz niezwykle gość. Krytyk filmowy, sam autor wielu filmów dokumentalnych, opowiadając o swoich dokonaniach twórczych przypomniał najważniejszą zasadę filmowców: - **Obrazy robi się o ludziach, nie miejscach. Filmy trzeba robić o ludziach.**

- **W dużym stopniu jestem u siebie** – przekonywał europoseł Jerzy Buzek witając się ze skoczowską publicznością. - **Jestem pod ogromnym wrażeniem, chciałbym Wam pogratulować tego miejsca i życzyć dalszych sukcesów** – mówił Jerzy Buzek. - **Kino polskie jest czymś fascynującym, miało lepsze i gorsze momenty. Te ostatnie przypadły na lata 90. Na szczęście teraz polskie kino wraca na światowe sale filmowe** – ocenił były premier.

Po wystąpieniu zaproszonych gości przyszedł czas na film. Robert Orawski komentował niemy obraz filmowy, który pokazywał wydarzenia ze Skoczowa z lat 30. zeszłego wieku. Dyrektor nie krył wzruszenia: - **Spełniło się wielkie marzenie kilku pokoleń skoczowian.**

Po krótkim poczęstunku sala kinowa zamieniła się w koncertową estradę. Na zakończenie sobotniej uroczystości wystąpił legendarny zespół „Krzak”, a wraz z nim gościnnie, w opinii wielu najlepszy polski basista, Krzysztof Ścierański.

(fg)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)